Rok XXI. **Nr. 29.**

„Orędownik"
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna
wynosi w mieście **2 m.**, na pocztach **2 marki 25 fen.**
Egzemplarz sprzedaje się po **10 fen.**
Rękopismów
nie zwraca się, ale je się niszczy.

ORĘDOWNIK.

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.
Ekspedycya
Wiedeńska ulica numer 8 parter
Listy
nadsełać należy franco pod adresem
Redakcya „Orędownika" Poznań

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś Doroty p. i m.
Jutro Romualda op.

Poznań, piątek 6 lutego 1891.

Słońca wschód 7,36 Zachód 4,53
Księżyca wsch. 6,3 rano Zach. 1,9

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Poznań, dnia 5 lutego.

Nasi w „Kriegervereinach."

Osieczna 3 lutego. Nareszcie Kriegervereinu Osieczna się doczekała. Przed mniéj więcéj dwoma laty próbował tutejszy komisarz obwodowy Seipold „Kriegerverein" założyć, ale to mu się jakoś nie chciało udać i w tym czasie zaskoczyła go nagła śmierć. Krótko potem przysłano nam do Osieczny na dozórcę szosy niejakiegoś pana Engla. Po roku urzędowania został on emerytowany i wybrał sobie Osieczną na stałe mieszkanie, a że pracy nie miał, więc zajął się założeniem „Kriegervereinu" na Osieczną. Aby praca nie była na próżno, poruszył wszystkie sprężyny. To też na pamiątkę w dzień jubileuszu Moltkiego „Verein" przyszedł do skutku ku wielkiemu zadowolnieniu Osieczny i okolicy.

O ile się im przypatrzałem, zdaje mi się, że w członkach nie bardzo przebierano.

Aby Verein się dobrze kupy trzymał, wystąpił po raz pierwszy, zebrawszy się na rynku 27 stycznia przyczem komendant (komisarz obwodowy) zalecał członkom katolikom udać się do katolickiego kościoła, a protestantom do ich zboru się udać. Ponieważ ks. dziekan Leszczyński do 9 godziny z nabożeństwem za „Kriegervereinem" czekać nie mógł, więc z gorliwości członkowie tegoż, katolicy no i Polacy uznali za potrzebne, udać się wspólnie z protestantami do zboru luterskiego po „Segen" pastora. I zaraz na wstępie zgrzeszyli niesubordynacyą, bo komendant zalecił im przed wnijściem wyraźnie, że kto z Polaków katolików nie chce, może od wnijścia się wstrzymać, a wstrzymało się tylko trzech, piszę trzech — a reszta weszła.

Czy to nie postęp oświaty, za którą ludy ucywilizowane dążą?

A musiało to zachowanie się katolickich członków „Vereinu" być bardzo wzorowe, kiedy nawet ks. dziekan czuł się zniewolonym następnéj niedzieli po tem zajściu dać im taką pochwałę, że im się z pewnością odechce drugi raz chodzić po „Segen" tam, gdzie ich nawet nikt nie prosi.

Ja zaś od siebie radzę, żeby ci nasi Polaczkowie, którym tak pilno było do luterskiego zboru, na drugi raz lepiéj słuchali poleceń pana komendanta, który im wyraźnie mówił, że ich nikt tam nie nagania.

— Na **„Gazetę Gdańską"**, którą p. Bernard M i l s k i będzie wydawał w Gdańsku z dniem 1 marca, katolicka „Westpr. Volksblatt" bardzo nie łaskawa. Pan Milski zapewne się tem nie zmartwi, bo przy swéj pracowitości i przy swym niezaprzeczonym talencie da sobie radę i bez łaski gdańskiego „Blattu".

Najpocieszniejsza, że gdański „Blatt" uważa się w prawie przepisywać polskiéj gazecie, żeby czasem nie pisała w duchu polskim narodowym. Dalej daje do zrozumienia, że polska gazeta dla gdańskich Kaszubów zbyteczna, bo Kaszubi wszyscy znają język niemiecki.

Gdański „Blatt" poszedł daléj od obecnego systemu szkólnego. Szkoła powiada, że nas chce nauczyć tylko po niemiecku, a gdański „Blatt" dodaje, że jak się Polacy nauczą po niemiecku, to już polskich gazet nie powinni czytać.

Z tym gdańskim „Blattem" Polacy w Prusach Zach. nie powinni robić żadnéj ceremonii i nietylko unikać go jak złego, ale rozwinąć agitacyą, żeby go nigdzie w domach polskich nie trzymano.

Niech nikt nie wierzy, żeby to pismo rządziło się kiedykolwiek szczerze sprawiedliwością względem nas. To jest Krzyżak, który w imię krzyża z rozmysłem godzi wszędzie w narodowość polską. Z powodu znanych zajść w Grudziądzu niby przemawiał w końcu „Westpr. VBlatt" za tem, żeby osobne polskie katolickie Towarzystwo założyć. Cóż to jednak znaczy, kiedy dwa dni przed tem piorunował gdański „Blatt" na Polaków, że z każdą kwestyą katolicką mięszają sprawę języka polskiego. Pisała wtedy wyraźnie: Es ist ein Jammer für die katholische Sache in unserer Provinz in jeder Beziehung, dass die p o l n i s c h e N a t i o n a l i t a t s f r a g e überall von Heissspornen jeder katholischer That in den Weg gelegt wird."

Przytoczyliśmy to zdanie z umysłu po niemiecku, aby każdy wiedział, czego się Polacy mogą od tego pisma spodziewać. Żąda ono od nas nie dwuznacznie, żebyśmy byli katolikami, ile możności katechizmu od niego się uczyli, ale przy tem ani słówkiem nie wspominali światu, że jesteśmy Polakami.

Powtarzamy: wyzwólmy się w Prusach Zach. z pod wpływów Niemców katolików na każdym polu, bo łączność z nimi to zguba dla narodowości naszéj.

Do Towarzystwa katolickiego

na całe Niemcy niech żaden z katolików Polaków w Prusach Zach. nie wstępuje.

Towarzystwo to zostało założone w listopadzie r. z. w Moguncyi przez takich zacnych mężów i posłów jak dr. Windthorst, hr. Ballestrem, ma wzniosłe cele, zdziała wiele dobrego i pożytecznego; składka roczna wynosi tylko markę, a więc przystęp ułatwiony.

Mimo to, powtarzamy, Polak katolik nie powinien do niego wstępować, bo to daje niedobry przykład drugim, świadczy często o obojętności dla sprawy narodowéj polskiéj, a gdyby za tym przykładem miało pójść wielu, to zwolna Polacy stopiliby się z Niemcami katolikami, ile, że tam w Prusach Zach. nie jeden z naszych wie, że j e s t katolikiem, ale nie wie, że b y ł Polakiem.

Gdański „Westpr. VBl." gdzie może, zawsze się popisuje tymi Polakami, którzy się między Niemców katolików wciskają. W nr. z 3 bm. przytacza sporo nazwisk polskich i tak dr. Dobrzyńskiego z Kiszporka, majstra szewskiego p. Lemińskiego z Nowéj Cerkwi, p. Stalińskiego, stelmacha z Nowego Stawu. Czy to jeszcze Polacy, nie wiemy. Bądź co bądź nie mieszajmy się między Niemców, za to zakładajmy polskie stowarzyszenie katolickie, a choć w nich pójdzie kulawo, nie tak gładko, jak w niemieckich, zawsze to będzie z większą korzyścią dla nas, aniżeli nieopatrzne łączenie się z Niemcami katolikami.

— Piszą nam:

Kościan, 2 lutego.

K w e s t y a s o c y a l n a dotychczas u nas na drugim planie stawiana obudziła wskutek agitacyi socyalistycznéj w wszystkich sferach żywe zainteresowanie.

Walny wiec poznański powziął w téj sprawie rezolucye, które sformułowane zbyt ogólnikowo i niedostatecznie, należytego wpływu na zatamowanie prądów socyalistycznych wywrzeć nie mogą. Mylnie powiedziano w drugim postulacie rezolucyi, że „j e d y n y m ratunkiem przed niebezpieczeństwem socyalnem, jest szerzenie i budzenie zasad chrześcijańskich."

Twierdzenie owo byłoby może słusznem, gdyby socyalizm miał swe źródła jedynie w ateiźmie, niedowiarstwie, braku moralności i dobrych obyczajów, nikt przecież nie będzie chciał podobnych stron ujemnych zarzucić naszym niższym warstwom mieszczańskim i robotniczym.

Partya socyalistyczna zyskuje najwięcéj zwolenników między ludźmi, których położenie materyalne jest bardzo krytyczne przez to, że dochód nie wystarcza na codzienne potrzeby życia.

Ażeby stawić zaporę agitacyom socyalistycznym, trzeba prócz rozszerzania zasad chrześcijańskich, starać się o zabezpieczenie małego rzemieślnika przed wyzyskiem kapitału i przed groźną konkurencyą kapitalistów.

Powinno być prawnie zakazane prowadzenie fabryk po więzieniach, domach poprawy lub podobnych zakładach rządowych. Kapitaliści urządzający w takich zakładach fabryki jakichbądź wyrobów, dostają tanio ludzi roboczych, mogą [illegible] ceny swoich fabrykatów odpowiednio zniżyć. [illegible]

W kościańskim domu poprawy ma np. [illegible] żyd fabrykę wyrobów stolarskich, drugi fab[illegible] obuwia, trzeci fabrykę [illegible]kładek na flaszki itd. Płacą oni ludzi po 80 fen. dziennie, wskutek tego nie tylko, że nabijają kieszeń, lecz nadto zniżając ceny wyrobów, wytwarzają konkurencyą mocno szkodliwą naszym stolarzom, szewcom itd. Sprawę tę polecamy naradzie posłów polskich.

Przy téj sposobności przytoczymy przykład o stósunkach robotników. Las należący do Bonikowa, własność p. Chł., sprzedany został żydowi z Wschowy. Ten wybudował tam spiesznie parową pilarnią i ściągnął dużo robotników do ścinania drzew, płacąc im nader nizkie ceny.

Robotnik akordowy musi zwalić drzewo z pnia za darmo, a dopiero po obcięciu gałęzi i ułożeniu ich w kupki dostaje płacone 5 fen. od kupki. Początkowo żyd płacił od ścięcia drzewa 5 fen., lecz gdy sił roboczych przybyło, widział się panem sytuacyi i przestał płacić owe 5 fen.

Niektórzy słabi robotnicy akordowi zarabiają dziennie 30 do 50 fen., mocniejsi od 50 do 80 fen. Robotnicy pobierający 12 trojaków muszą być silni i pracować rano i w wieczór przy latarni. Nadto zważyć trzeba, że robotnik z miasta musi biedz pół mili do lasu i tam cały dzień narażony na różne zmiany powietrza pracować nieraz o suchym kawałku chleba.

Nie dziwimy się, że w takich warunkach lud emigruje do ziemi obiecanéj lub wychodzi za pracą na zachód. Chcąc zagrodzić dobrowolnéj emigracyi i skutecznie działać przeciw socyalizmowi, trzeba się należycie rozpatrzyć, w jakich warunkach żyje i pracuje tak mniejszy mieszczanin jak i robotnik.

Listy do „Orędownika".

Z Kościana 3 lutego. Podług ostatniego spisu ludności liczy powiat kościański 42,437 mieszkańców .i to 20,007 płci męzkiéj, 22,730 płci żeńskiéj, 4061 budynków zamieszkałych, 7945 ognisk. Z tego przypada na miasto K o ś c i a n mieszkańców 2112 płci męzkiéj, 2503 płci żeńskiéj, na C z e m p i ń 1053 płci m., 1291 płci ż., na K r z y w i ń 706 płci m., 867 płci ż., na wsie przypada 4438 płci męzkiéj, 5530 płci żeńskiéj.

Podpisują u nas petycyą do parlamentu o powrót do kraju J e z u i t ó w i pokrewnych Zakonów. Petycya jest do podpisu wyłożona u kupca p. Dziegieckiego.

Nowiny polityczne.

— Główne wiadomości. Austryacki minister skarbu p. D u n a j e w s k i złożył swój urząd po kilkunastoletniéj pracy. Cesarz Franciszek zwol-

nił go z służby, odznaczywszy go wielkim krzyżem św. Szczepana. Podziękował mu także za wierną służbę w tak czułych wyrazach, jak się to dawno przy ministrach nie zdarzyło. Następcą p. Dunajewskiego będzie niejaki dr. Emil Steinbach, który już pracował w ministerstwie sprawiedliwości.

Dunajewski liczy obecnie lat 71, wróci z Wiednia do Krakowa, gdzie ma swój pałac i tam też pewnie dokończy żywota. Zasługi jego około Austryi są wielkie, bo Dunajewski naprawił nadszarpane finanse Austryi i skarb uporządkował. Dla nas Polaków jest to także wielka chluba, bo nasi wrogowie wmawiają w nas zawsze, że jesteśmy do niczego, tymczasem pokazuje się, że i naród polski wydaje znakomitych ludzi.

Dunajewski musiał podobno ustąpić z powodu nowych wyborów w Austryi. Zanosi się tam na znaczne zmiany i cesarz potrzebował nowych ludzi.

W Włoszech po upadku Crispiego nie ma dotąd nowego rządu. Król włoski próbował poro zumieć się z posłami tak, aby mości Crispi mógł jeszcze w swem urzędzie pozostać, ale nawet mości Crispi nie chciał pracować z innemi ministrami.

W Niemczech nic nie mówią o upadku Crispiego, ale w Wiedniu rozpisują się o tem szeroko. Pocieszają się, że potrójne przymierze nie rozbije się dla tego, że Crispiego już nie ma. Piszą, że Węgier Andrassy umarł, ks. Bismark poszedł na odstawkę, obaj ci politycy stworzyli to przymierze razem z Crispim i przymierze to przetrwało obu, więc może się też ostać, choć Crispiego nie będzie. Nam się jednak wydaje, że przymierze będzie się zwolna kończyć, bo Włochy będą szukały przyjaźni z Francyą.

Co się jeszcze stanie w Portugalii trudno wiedzieć. Przy przesłuchach rewolucyonisty Santos Cardoso wydało się, że rewolucyoniści portugalscy stali w związku z rewolucyonistami hiszpańskimi. Cardoso przyznał się otwarcie, że razem z swymi zwolennikami pracuje za tem, żeby Portugalia i Hiszpania zamieniły się w jedną rzeczpospolitą. Rewolucyoniści sami dziś żałują, że rewolucya w Oporto za rychło wybuchła, bo miała wybuchnąć później po lepszem przygotowaniu.

Dla tego też sądzę, że na tem się nie skończy i że w Portugalii znowu zerwie się ruchawica.

Rząd miał w Oporto tylko 1000 żołnierzy, a z pomiędzy tych, samych żandarmów 900. Rewolucyoniści ubili 9. a zranili 28 żandarmów.

Przeszło 600 rewolucyonistów tak wojskowych, jak cywilnych będzie stawionych przed sądy wojenne.

Rozeszła się pogłoska jakoby Niemcy starały się u sułtana, ażeby im odstąpił wyspę Mytylenę w pobliżu Grecyi, żeby tam założyć wielki port dla niemieckich okrętów wojennych. Niemcy sami zaprzeczają teraz temu, ale pytanie, czy się około tego nie kręcą.

Z Azyi dopiero teraz nadeszła wiadomość, że na wyspie Jawie nastąpiło 12 stycznia rb. znaczne trzęsienie ziemi. Znaczna część wyspy poniosła wielkie szkody, 12 ludzi życie straciło, a 17 poniosło znaczne obrażenia.

— **Z Warszawy** otrzymała „Koeln. Ztg." wiadomość, której wiarogodności jednak stwierdzić niepodobna. Otóż według tego dziennika przed mniej więcej pół rokiem przekonała się policya warszawska o tem, że uczniowie szkoły handlowej i kilku gimnazyastów sprowadzali sobie z zagranicy dzieła, w Rosyi zakazane, treści socyalistycznej. Śledztwo wykazało winę 16 młodzieńców, w wieku 15—19 lat. Jenerał gubernator Hurko ukarał winnych 2—3 miesiącami aresztu. Rodzice ich udali się z prośbą do cara o ułaskawienie. Tenże napisał na prośbie własnoręcznie: dla katolików (Polaków) karę powiększyć pięć razy, dla żydów zaś trzydzieści razy. Tylko prawosławnym uczniom nie powiększono kary!

— **W Galicyi** przygotowują się do wyborów do Rady państwa w Wiedniu. Sejm galicyjski wybiera zawsze centralny komitet wyborczy do kierowania czynnościami przedwyborczemi w całej Galicyi. W tym komitecie przeważała zawsze szlachta, mieszczaństwo miało mało wpływu, bo one też w Galicyi zajmuje skromne stanowisko. Ale od lat kilku i mieszczanie biorą się tam do dzieła i przeprowadzili sporą gromadę posłów, którzy w sejmie stanowią lewicę i bronią interesów warstw średnich. Co prawda w Galicyi partya ta nazywa się z niemiecka postępową i demokratyczną, bądź co bądź budzi ona z uśpienia warstwy średnie. Partya ta wydała też osobną odezwę i wyszczególniła w niéj swe żądania. Po miastach odbywają się już zebrania wyborcze i mieszczaństwo stawia tylko takich kandydatów, którzy się na program tak zwanéj lewicy godzą. Panowie nie są z tego zupełnie zadowoleni, nawołują do solidarności, żeby tylko mieszczaństwo przeciągnąć na swoją stronę.

Między Rusinami zapanował także żwawy ruch. Podzielili się oni także na dwa stronnictwa, jedno, któremu przewodzi znany poseł Romańczuk, trzyma z Polakami, drugie nie mające wybitnych publicznych przywódzców, z Rosyanami. Ci i ci wydali odezwy wyborcze.

Pierwsi zapowiadają, że się trzymają Kościoła rzymsko katolickiego, że się trzymają dynastyi Habsburskiéj, bronią swéj odrębnéj narodowości ruskiéj, i tylko ruskich posłów będą wybierali, ale przy tem pójdą także ręka w rękę z Polakami. Tę partyą Rusinów popierają także Biskupi ruscy a Metropolita Cerkwi ruskiéj ks. Sembratowicz w Lwowie wydał pod dniem 29 stycznia okólnik do duchowieństwa, by na lud ruski wpływało, ażeby się tenże lud trzymał zgody z Kościołem rzymsko-katolickim i z narodem polskim.

Rusini trzymający z Moskalami też wydali osobną odezwę. Nie chcą wprost do tego się przyznać, wołają „Ruś dla Rusi" i dają do zrozumienia, że z Polakami nie chcą mieć żadnych związków, bo oni ich gniotą. Naturalnie — Rosya ich serdecznie kocha.

Jest wszakże nadzieja, że partya moskiewska nie znajdzie między Rusinami wielkiego poparcia.

— **Rewolucya w Portugalii** zerwała się nagle zeszłej soboty w mieście Oporto. Na czele rewolucyi stanął adwokat Alves Veiga, którego poparło kilka kompanii żołnierzy. Rewolucya była krwawa ale groźna. Adwokat Veiga osadził się na ratuszu, złożył tymczasowy rząd i byłby z pewnością zadekretował, że król portugalski stracił koronę, bo rewolucyonistom chodziło jedynie o zwalenie tronu. Zabrakło im jednak czasu na to. Wojska rządowe bowiem ruszyły na ratusz i rewolucyonistów rozpędziły. W mieście aresztowano przeszło 300 osób, które wsadzono na osobne okręty, by je przewieść do Lizbony — naturalnie nie czasem na karnawał i pączki, ale do kozy.

— Wszyscy aresztowani rewolucyoniści będą stawieni przed sąd wojenny. Rząd wysłał wojsko do Oporto.

Rewolucya zakończyła się zresztą nie bardzo wesoło. Naliczono na ulicach 50 zabitych, a prócz tego 200 mniéj lub więcéj rannych. Wojska rządowe zabrały w wielu domach w pobliżu ratusza 225 sztuk karabinów. Mnóstwo obywateli, widząc sprawę rzeczypospolitej przegraną, padało na ulicy na kolana przed wojskami rządowemi, błagając pardonu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 lutego.

— * Z powodu odczytu p. Łyskowskiego dochodzi nas następujące pismo:

Z **miasta**. Szanowna Redakcyo! Łączę się z Wami w tem zdaniu, że odczyt p. sędziego Łyskowskiego zasługiwał na to, ażeby się zebrała nań większa publiczność. Powietrze tak złe nie było, aby wszystkich odstraszyć, mówię wszystkich, bo tam prawie nikogo nie było z tych, których się należało na takim odczycie spodziewać. Mam na myśli tutejsze obywatelstwo, z których wielu, bardzo wielu mogło poświęcić godzinę na wysłuchanie odczytu. Odczyt zasługiwał na to zupełnie, prelegent rozłożył program gotajski, zarysował stanowisko Kościoła wobec niewolnictwa dziejów pogańskich, barbarzyństwa wieków średnich i wobec socyalizmu dni naszych, dobrze scharakteryzował skorzystanie wielkiego kapitału z zdobyczy rewolucyi francuzkiéj i wskazał na powstającą koalicyą robotnika. Są to wszystko kwestye, które powinny obywatelstwo tutejsze zainteresować.

Czem się dzieje, że tak nie jest. Jest w tem pewna anomalia. Byłoby pożyteczną, aby w tym kierunku prasa pobudzała umysły, a wtenczas i towarzystwo tutejszego obywatelstwa nabierze więcej treści i pozbędzie się w niejednym razie tej czczości, która czasami ckliwie działa.

Co do końcowej uwagi Szan. Redakcyi przyznaję, że prelegent pochwycił nasze stósunki dość patryarchalnie, tłómaczę to sobie tem, że one w program jego odczytu nie wchodziły, że to był tylko poboczny ekskurs, który materyi całéj obejmować nie mógł, a w takich razach trudno uniknąć ogólników.

— * **Cesarz** Wilhelm zakazał osobnem rozporządzeniem pod dniem 1 lutego, które zostało także podpisane przez ministra Boettichera, sprzedawać wszelkie maszynki, które służą do wyrabiania sztucznych ziarnek kawy.

Zakaz ten był bardzo na czasie. Wyrabiają nie tylko kawę z grochu i innych materyi, ale biorą nawet drobne kamyki, farbują je i mięszają z kawą. Dzieje się to także tu w Poznaniu. W jednym łucie kawy, jak nam donoszą, znaleziono aż 20 małych kamyków. Poznać je łatwo po tem, że przy

Marya Teresa.

34) Powieść francuzka.

(Ciąg dalszy).

Znajdowali się więc sam na sam w pokoju przylegającym do głównego salonu, z którym go łączyło szerokie wejście przybrane miękkiemi draperyami z jedwabnéj materyi. Mogli swobodnie rozmawiać. Fabian usiadł w rogu kanapki przy stoliku, Marya Teresa na okrągłym pufie atłasowym po drugiej stronie stoliczka; ani jedno, ani drugie nie było zwrócone twarzą do głównego salonu.

— Nareszcie raczysz więc pani mówić zemną. Będzie to po raz pierwszy od dwóch lat, gdyż przez ten czas przemawiałaś do mnie zniewolona jedynie koniecznością.

— Nie miałam panu nic do powiedzenia.

— A teraz?

— Teraz... nic więcéj również. To pan sobie tylko wyobraziłeś.

— Maryo Tereso, bądź szczerą. Miałaś zamiar, chciałaś mnie pytać. Nie wiem czy to postanowienie wynikło z twéj pani rozmowy z Edwardem Lemegre, lecz Lemegre, jak się pokazuje, mówił pani o mnie?

— Och! szło mu po prostu o to, abym wysłuchała jego hymnu wdzięczności dla pana.

— Być może. Tylko śpiewając ten hymn z większym prawdopodobnie zapałem niż taktem, podrażnił ciekawość pani na jakimś punkcie. Na jakimże to?

— Jeżeli pan tak koniecznie pragniesz wiedzieć, więc ci powiem, iż zapytałam go najprościéj w świecie: — „Czy pański przyjaciel jest, czy nie jest szczęśliwym?" — a on odpowiedział mi znacząco: — „Pani go o to nie pytaj."

— To więc panią tak zaciekawiło?

— Zaciekawiło tak; lecz przedewszystkiem zaniepokoiło, obraziło, oburzyło prawie... Ten pan nieznany mi zupełnie zna tedy tak dobrze rzeczy...

— Przypadek to zrządził.

I Fabian opowiedział Maryi Teresie jednym tchem prawie, jakim sposobem Edward Lemegre został wtajemniczonym, z początku zaraz w serdeczne sprawy towarzysza z ławy szkólnej; nie ukrywał nawet, jakie od niego otrzymał rady, tylko do tego się nie przyznał, jaki już wówczas wielki wpływ wywarły na jego postanowienie. Fabian mówiąc, szybko się ożywił.

— Nie mam tu sobie nic do wyrzucenia — rzekł — a po chwili dodał:

— Ani też może i pod innym względem... Teraz jeżeli pragniesz pani jeszcze otrzymać odpowiedź na twe pytanie, a masz pewien skrupuł nalegania o nią, oszczędzę pani tego trudu: — Nie, nie jestem szczęśliwym.

Podniósł się i pochylony ponad stolikiem, patrząc w oczy Maryi Teresy, mówił daléj:

— A nieszczęście moje twojem jest dziełem. Tak, twojem dziełem! Albożnie sama połączyłaś dłoń moją z dłonią Aliny? Czy nie ty przedtem jeszcze za marną drobnostkę pogardziłaś miłością moją? Nie znam pobudek skłaniających cię do tego działania, lecz wierz mi pani, zły, bardzo zły czyn spełniłaś...

— Doprawdy, więc pan tak bardzo jesteś nieszczęśliwym? I mnie, mnie o to oskarżasz, mnie, która.. Lecz jakaż to jest, ta pańska niedola? Daremnie jéj szukam i ani śladu znaleść nie mogę. W każdym razie, jeżeli pan cierpisz, to chyba w skutek niestałości w pragnieniach. Nie zadawalnia cię to, co posiadasz... Jakież więc to nieszczęście twoje?

— To jest nieszczęściem Maryo Tereso, że znałem kobietę, która mnie uszlachetniała, podnosiła, a zaślubiłem inną... nie więcéj odemnie mającą wartości, a nawet nie będącą moją wyłączną własnością ... tak, bo żona moja należy do całego świata, przyjmuje hołdy od tłumu wielbicieli, słucha wyznań tkliwych w cichym szepcie do ucha wypowiadanych, jak gdyby one dla kobiety zamężnéj nie były zniewagą. Lecz Alina na to nie wyrzeka, ona czuje się szczęśliwą. Ona kocha mnie na swój sposób, a znajdując, iż jestem również przystojnym jak większa część jéj znajomych, przyznaje mi prawo pierwszeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mieleniu młynek się zahacza i psuje, bo zresztą te kamyki wyglądają, jak połamana kawa.

— * **Zwyczajne** posiedzenie Tow. „Staszyc" odbędzie się jutro w piątek dnia 6 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza w Starym Rynku. Na porządku obrad: 1) Referat czł. p. Fr. S. Krysiaka o dramacie w 5 odsłonach z życia ludu wielkopolskiego Jana Kasprowicza pod tytułem: „Świat się kończy". 3) Sprawy bieżące. Goście mile widziani. — Zarząd.

— * **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w czwartek obraz ludowy Walewskiego z tańcami i śpiewami. „Hulaj dusza." Ceny zniżone. W piątek na benefis p. Majdrowiczowej po raz pierwszy komedya Birch-Pfeiffer: „Dziecię szczęścia".

— * **Woda** w Warcie podniosła się na 1 metr 62 cm.

— * **Policya** i komisarze obwodowi otrzymali od wyższych władz nakaz, aby podali swym fizykom po wiatowym zdrowotny stan podwładnych sobie gmin, dalej, żeby podali środki, jakich używali na tępienie choróbsk, tak u ludzi, jak u bydła, wogóle, żeby fizyków w ajemniczyli w całą administracyą dotyczącą spraw zdrowotnych gminy.

— * **Dla** kobiet, które na wiosnę za robotą wychodzą w głąb Niemiec, urządzone będą w wagonach, przeznaczonych wyłącznie dla robotników i robotnic wędrujących, osobne przedziały.

— * **Na targi** remontowe, jakie urządzono w zeszłym roku w W. Ks. Poznańskiem, spędzono 1742 konie (1029 z obwodu rejenc. poznańskiego, 713 z obwodu rejenc. bydgoskiego). Z tych zakupiła komisya remontowa 439 koni (260 z obwodu rejenc. poznańskiego, 179 z obwodu rejenc. bydgoskiego). Najwięcej koni zakupiono w pow. szubińskim. Następnie idą powiaty szamotulski, krotoszyński, wyrzyski, kościański i obornicki.

— † **Zmarli.** Dnia 1 bm. umarła w Starym Gostyniu Regina z Rachowczyńskich Biskupska w 84 roku życia.

Dnia 29 zm. o godz. ³/₄12 umarła Benigna z Wysockich Zaborowska w Iwnie.

W poniedziałek dnia 2 bm. o godz. 11 przed południem umarł Walenty Jarosz, zarządzca poczty w Pobiedziskach.

— * **Szamotuły.** Jak donosiliśmy, wybuchł 16 grudnia w dominium Kluczewie pożar, który obrócił w perzynę stodołę pełną zboża, należącą do hr. Kwileckiego. Jeszcze mieszkańcy o tym pożarze nie zapomnieli, a już w zeszłą niedzielę w południe wybuchł tam powtórny pożar. Poszła z dymem druga stodoła. Podejrzanym o podpalenie jest robotnik Jan Musioł, gdyż on nie mógł się zgodzić z dominialnym nadinspektorem, a że krótko przed pożarem hrabia otrzymał list bezimienny, w którym piszący grozi mu, że jeśli nie oddali owego nadinspektora, całe dominium spłonie, więc oczywiście, że sprawcą owych pożarów mógł być ów robotnik, którego też przyaresztowano.

— * **Opalenica** liczy 2279 mieszkańców. Od 85 roku przybyło 351 mieszkańców.

Z końcem stycznia zakończyła się kampania tutejszej cukrowni. Przerobiono 1 mil. 950 tysięcy centnarów buraków.

— * **Z pow. babimojskiego.** W Kębłowie był w wtorek pierwszy jarmark w tym roku. Mimo złych dróg kupców i kupujących było bardzo wielu. Koni niewiele spędzono, za to tem więcej bydła. Za konie robocze płacono wysokie ceny. Koni powozowych zupełnie brakowało. Woły i dójki miały dobry pokup. Swinie nie miały pokupu. Za to za prosięczaki płacono wysokie ceny.

— * **Leszno.** W Lasowicach powiesił się w niedzielę z rana pewien wędrowny. Jak się z papierów wykazało, był to niejaki Józef Wenzel, cukiernik z Czech. Podobno miał chwile waryacyi i domyślają się wszyscy, że w chwili podobnéj targnął się na swoje życie.

— * **Rawicz.** Wieś Sarnowo sprzedał właściciel dotychczasowy major Rosemann baronowi Richthofen.

— * **Inowrocław.** W przyszły piątek wprowadzony będzie przez wyższego radzcę rejencyjnego Grubena z Bydgoszczy na wspólnem posiedzeniu magistratu i Rady miejskiej p. Dierich jako pierwszy nadburmistrz, którym był dotychczas i na którego wybrano go ponownie.

— * **Piła.** Tegoroczny jarmark na konie powozowe odbędzie się 1 i 2 czerwca. Równocześnie z jarmarkiem odbędzie się loterya, na którą zezwolił minister spraw wewnętrznych. Dzień przed jarmarkiem urządzi Stowarzyszenie poznańskich jeźdźców wyścigi, a loterya odbędzie się dzień po jarmarku to jest dnia 3 czerwca.

— * **Z Prus Zach.** Z więzienia w Tylży uciekł przed kilku dniami niejaki Wiśniewski, skazany za krzywoprzysięztwo na 6 lat cuchthauzu. W niedzielę pochwycił go jednak żandarm. W drodze do więzienia co chwilę jednak żandarmowi uciekał, tak że ten w końcu pochwycił za fuzyą, wystrzelił i zranił Wiśniewskiego śmiertelnie w płuca.

— * **Warszawa.** W guberni piotrkowskiej wyśledzono 8 agentów, którzy werbowali ludzi do wychodźtwa do Brazylii. Wszystkich wpakowano do więzienia w Piotrkowie. Władze wzięły się tak energicznie do dzieła, że ludziom w guberni piotrkowskiej odechciało się wychodźtwa.

Pobiedziska. Na ogólne żądanie powtórzy Towarzystwo Przemysłowe w Pobiedziskach na cel dobroczynny w niedzielę dnia 8 lutego tr. na sali p. Perlitza teatr amatorski. Odegrane będą jak poprzednio „Flisacy", „Dwaj roztargnieni" i „Janek z pod Ojcowa". Początek o godz. 7 wiecz. Kasa otwarta o godz. 6. O liczny udział uprasza — Zarząd.

Mogilno, 4 lutego. Towarzystwo Przemysłowców w Mogilnie urządza w sobotę 7 i w niedzielę 8 lutego rb. teatr amatorski na cel dobroczynny na sali p. Davidsohna. Odegranem będzie: „Urlop żołnierza", komedya ze śpiewami i „Przybłęda," obrazek z życia ludu ruskiego ze śpiewami. Początek o godz. 7 i pół wiecz. W niedzielę po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział uprasza — Zarząd.

Hamburg. Towarzystwo polskie „Nadzieja" urządza w niedzielę dnia 8 lutego rb. na sali p. Struvego przy Zenghausmarkt 31 drugie z rzędu przedstawienie polskie amatorskie. Odegranemi zostaną: „Piosnka wujaszka", jednoaktówka ze śpiewami Al. hr. Fredry, i „Bilecik miłosny", komedyjka w 1 akcie M. Bałuckiego. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Początek o godz. wpół do 8 wieczorem punktualnie.

Na przedstawienie powyższe jako i zabawę jak najuprzejmiej szan. rodaków z Hamburga i okolicy zaprasza — Zarząd.

Wiadomości literackie.

— **Bluszczu** numer 5 zawiera: Pogawędka. — Carmen Sylva (dalszy ciąg). — Hrywda. Powieść przez Maryą Rodziewicz (dalszy ciąg). — Karol Estreicher przez Stan. Krzemińskiego (dokończenie). — Ze znalezionych kartek. (ciąg dalszy). — Kronika działalności kobiecéj.

Dodatek obejmuje: Arkusz 11 powieści pod tytułem: Ordynat na Ballantrae, przez Roberta Ludwika Stevenson. Przekład z angielskiego. — Przegląd mód. — 31 wzorów, ubiorów i robót z opisem. — Sekreta gospodarskie. — Dyspozycya stołu.

— * **Loterya.** Przy dalszem ciągnieniu 4 kl. 183 król. prusk. loteryi padły dnia 3 bm. przed południem następujące wygrane:

3 wygr. na 15 000 m. na nr. 28 883 89 239 122 550.

2 wygr. po 5 000 m. na nr. 112 990 179 000.

31 wygr. po 3 000 m. na nr. 318 8 493 9 056 9 126 25 611 28 322 35 908 38 602 40 713 42 962 54 132 56 154 61 117 67 572 68 021 75 554 97 573 97 901 110 051 112 022 115 554 115 589 131 251 146 026 146 595 152 724 154 437 161 202 177 905 178 665 180 900.

39 wygr. po 1 500 m. na nr. 11 627 15 092 27 256 30 354 33 691 40 153 41 947 46 136 68 605 69 212 71 593 80 550 81 916 89 652 94 723 96 568 97 636 122 911 128 509 129 773 130 040 131 834 134 650 138 442 146 219 146 999 149 878 150 603 151 807 154 942 156 522 159 387 168 506 172 466 172 600 172 683 175 563 177 038 187 603.

49 wygr. po 500 m. na nr. 2 992 11 111 11 683 20 308 31 152 32 290 32 382 45 114 46 614 49 329 52 552 57 802 58 205 60 365 60 778 60 921 64 973 68 843 69 798 81 338 82 536 93 369 102 010 106 908 108 350 109 361 110 291 111 086 115 562 119 821 127 813 132 715 133 765 138 058 139 930 141 494 144 075 145 073 152 800 154 441 155 455 157 527 160 362 166 659 177 637 179 848 181 342 181 397 185 136.

Dnia 31 zm. po poł.:

1 wygr. na 30 000 m. na nr. 16 800.

3 wygr. po 5 000 marek na nr. 50 559 121 168 154 497.

26 wygr. po 3 000 m. na nr. 6 702 15 939 26 937 40 334 45 591 49 326 54 121 54 230 57 100 62 386 73 786 78 968 79 165 96 600 107 154 108 549 108 611 119 026 125 202 131 206 139 225 144 846 147 716 156 916 166 847 169 977.

32 wygr. po 1 500 m. na nr. 3 883 23 818 33 977 36 193 38 867 39 815 54 406 64 864 70 743 77 014 79 566 80 674 80 855 87 318 62 467 96 662 118 075 126 527 131 744 136 447 152 961 157 473 161 138 161 398 162 009 167 837 169 987 179 615 182 038 184 312 184 619 188 737.

40 wygr. po 500 m. na nr. 2 584 7 084 7 830 12 223 21 917 32 700 38 860 43 448 44 596 47 502 51 564 53 081 53 385 61 256 61 850 66 632 67 621 82 381 83 292 90 956 92 327 96 515 97 909 98 177 102 712 105 002 106 532 121 850 125 799 127 632 128 152 133 592 141 622 157 330 164 189 164 317 168 299 174 303 166 214 187 496.

Dnia 2 bm. przed poł.:

3 wygr. po 15 000 m. na nr. 79 613 109 286 160 163.

2 wygr. po 10 000 mrk. na nr. 66 016 183 534.

6 wygr. na 5000 m. na nr. 11 696 19 989 65 920 67 900 131 797 141 347.

32 wygr. po 3 000 m. na nr. 17 752 29 049 31 523 37 098 42 735 43 830 45 722 47 437 50 698 53 531 80 925 87 525 89 437 97 293 97 349 101 484 102 042 103 402 106 839 113 115 123 677 127,748 131 055 131 305 132 871 150 369 152 561 162 596 176 059 176 825 188 102 188 945.

33 wygr. po 1 500 m. na nr. 5 394 19 076 21 605 26 466 31 561 34 604 34 693 44 735 51 293 69 306 71 067 74 125 75 744 78 262 81 805 81 917 100 489 105 446 118 564 130 956 133 192 142 671 143 841 146 700 147 205 147 470 153 796 161 111 170 214 174 597 178 342 180 522 186 430.

38 wygr. po 500 m. na nr. 4 173 12 689 36 204 38 434 39 137 43 677 48 216 48 315 54 366 60 434 67 435 67 583 70 864 71 397 78 970 78 620 81 744 83 594 85 559 87 814 90 518 95 397 98 576 117 491 117 918 130 084 130 648 139 148 142 995 149 129 154 181 154 573 165 144 168 995 173 306 177 781 186 111 189 927.

(Za wszelkie niżéj podane ogłoszenia i nadesłane reklamy redakcya pisma naszego nie bierze żadnéj odpowiedzialności.

Wiadomości handlowe.

Kurs papierów dnia 4 lutego

	m. fen
Poznańskie listy zastawne 4%	101—80
Poznańskie listy zastawne 3½%	96—90
Poznańkie listy rentow	103—10
Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	00—00
Polskie listy likwidacyjne	70—00
Austryackie banknoty	178—10
Węgierska 5% renta	89—90
Węgierska 4% renta złota	92—75
Rosyjska pożyczka 4% 1880	98—40
Romuny 4% pożyczka 1880	86—75
Rosyjskie banknoty za 100 rs.	235—55
Rosyjskie 4½% listy zastawne	102—50
Zach. pruskie 3½% obligacye	00—00
Zach pruskie 3½% listy rentowe	97—00

Poznań, dnia 4 lutego — **Ceny targowe**

Ceny ustawione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 100 kilogramów. piękn. mrk.	fen.	średn. mrk.	fen.	pośledn. mrk.	fen.
Pszenicy nowéj	18	80	18	10	17	40
Żyta	16	70	16	10	15	30
„ nowego	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia	15	50	14	—	13	40
Owsa nowego	13	50	13	—	—	—
Groch	14	50	13	80	—	—
Słomy	4	00	3	75	3	50
Siana	0	—	0	00	0	00
Kartofli	4	40	3	80	—	—
Skopowiny za 1 kilo (2 f.)	1	20	1	15	1	10
Wieprzowiny „ „	1	20	1	15	1	10
Wołowiny „ „	1	20	1	15	1	10
Cielęciny „ „	1	30	1	25	1	20
Masła „ „	2	40	2	20	2	—
Jaj za kopę	3	80	3	75	3	70

Okowita w miejscu bez beczki 50-ta 68,20 m.
70-ta 4870 m.

Wrocław, 4 lutego. — **Ceny targowe.**

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach 100 kilogramów. piękn.		średn.		pośled.	
Pszenica biała stara	—	—	—	—	—	—
„ „ nowa	19	80	19	20	18	20
„ żółta stara	—	—	—	—	—	—
„ „ nowa	19	70	19	20	18	20
Żyto nowe	17	80	17	30	16	60
Żyto stare	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	16	80	15	20	14	10
Owies nowy	13	30	12	90	12	50
Groch	16	80	15	80	14	80
Rzep.	—	—	—	—		
Łubin żółty	—	—	—	—		
Łubin nieb.	—	—	—	—		

Berlin, 4 lutego (Doniesienie urzędowe).

Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu płacono 185—198 m. podług jakości.

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu podług jakości miejscowe od 163 - 177

Owies za 1000 kilogramów w miejscu płacono 137 do 155 podług jakości.

Jęczmień za 1000 kilogramów w miejsca płacon 140—200 mrk. podług jakości

Groch do gotowania 148 — 195 mrk., na paszę 135 —142 mk.

Petroleum za 1000 kilogr. z beczką w ilościach 500 cent. w miejscu 24,00 m.

Okowita nieopodatkowana 50 mrk., na październik 00—00 0 m., nieopodatkowana 70,0 na luty 51,8 - 52,0 00,0—00,0 na wrzesień-paźdz 48,2—48,6—48,5—00,9

Szczecin, 4 lutego

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu 1 białażółta n -wa 180 192,0m płacono na luty 000 0 —000,00 — 0.00 maj-czerwiec 195,00—195 25 —000.00 m.

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu krajowe — 165—171.00 na luty 000,0—000,00—000,00 m

Owies płacono za 1000 kilo gr. w miejscu pomorsk 136—137 mr.

Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr. w miejs e ciębna 000—000 mr

Zarządy Towarzystw na obczyźnie.

Berlin. Towarzystwo Narodowo-religijne Kościnszko; prezes Siekierski, sekretarz W. Andrzejewski Berlin N. W. Dryssestr. 3. Hof 4 Auergebaude.

Bekanntmachung.

Die Abfuhr des Gemülls, der Asche, des abgenutzten Lagerstrohs und der Kuchenabfalle (Kartoffelschalen, Knochen u. s. w) aus den Gebauden des Landgerichts und des Gefangnisses soll fur das Rechnungsjahr 1891/92 an den Meistbietenden vergeben werden. Schriftliche Angebote sind bis **spatestens** den **13. Februar** d. J. im Zimmer 82 des Landgerichtsgebaudes, in welchem auch die naheren Bedingungen während der Dienststunden eingesehen werden konnen, abzugeben.

Posen, den 4 Februar 1891.

Der Präsident.

Der Erste Staatsanwalt.

Krawcy

znajdą stałe zatrudnienie.

Bracia Praeger,

Stary Rynek 64.

Przykrawacza

poszukują

Bracia Praeger.

Leśnik

38 lat mający, żonaty z rodziną, obeznany z wszystkiemi gałęziami leśnictwa, bo od lat 14 samodzielnie zawiadujący rewirami lasów, mówiący po polsku i po niemiecku, opatrzony w dobre świadectwa, szuka zaraz lub od 1 kwietnia miejsca. Zgłoszenia pod adresem 3390 Comprachütz b. Oppeln (O. Schl.) Agenci wykluczają się.

Mam zamiar grunt mój w **Jarocinie, Wodna ul.** pod **nr. 250** położony, składający się z dwóch pomieszkań, dwóch chlewów i ogrodu **tanio** sprzedać.

Michał Jerszyński.

Znajdzie miejsce

Ogrodnik

kawaler z dobremi rekomendacyami.

R. N. Koczorowski,

Plac Wilhelmowski 10.

We wsi Parkowo

należącej do dominium Marko wo będzie od 1 kwietnia r. b. kilka **dobrych mieszkań z ogrodami** ludziom do wynajęcia.

Borowy

żonaty, znający się na kulturze leśnej szuka posady od **1 kwietnia.** Proszę o łaskawe oferty

Obudno per Kaisersfelde.

Augustyniak.

Dwóch czeladzi i ucznia,

którzyby się chciał wyuczyć dobrze szewstwa, poszukuje zaraz

S. Szymański.

w Nowemmieście nad Wartą.

DRUKARNIA ORĘDOWNIKA

Poznań, Wiedeńska ulica nr. 8

poleca się do wykonywania

robót drukarskich

mianowicie

dzieł, książek do nabożeństwa, broszur i pism ulotnych, jako też **prostych formularzy, kwitów i rachunków.**

Również wykonywa ustawy dla Towarzystw, Spółek i Cechów.

Wszelkie zamówienia wykonywa gustownie, pospiesznie **po cenach umiarkowanych.**

Adresować należy: **Drukarnia Orędownika"** — **Poznań (Posen).**

W Drukarni Orędownika drukują się pisma 1) „Orędownik", 2) „Głos Polski" i 3) „Jedność".

Skład i warsztat obuwia.



J. Skóraczewski,

Poznań. Stary Rynek nr., 71 p.

MEBLE

w największym wyborze w różnych stylach i formach od skromnych do najwykwintniejszych we **własnej fabryce wykonywane,** mam zawsze w znacznych zapasach na składzie. Wyrób jak najstaranniejszy. z doborowego suchego materyału.

Wielki wybór

materyi na pokrycia

tylko w najnowszych modnych deseniach.

Ceny rzetelne i jak najprzystępniejsze.

Na żądanie wykonuje się we fabryce pojedyncze sztuki lub całe garnitury podług osobnych rysunków własnej kompozycyi.

J. Zeyland.

Jest u nas jeszcze do nabycia około

150

Kalendarzy „Orędownika"

po dotychczasowych warunkach. Prosimy o łaskawe wczesne zamówienia, bo zapas wnet się wyczerpie.

Ekspedycya „Orędownika"

Poznań. (Posen) Wiedeńska ul. 8.

Wyczerpane!

10 książek religijnych

zamiast **8 m. 50** za tylko **2 m.**

Niechaj nikt zatem pieniędzy na te książki nie przysyła. bo już wszystkie zostały sprzedane.

Polecamy następujące

śpiewniki światowe:

1) Lirnik polski, zawierający 547 dumek, aryi, krakowiaków i piosenek ludowych, 696 str. Cena egz. oprawnego 1 m. 20 fenygów.
2) Mały lirnik polski, zawierający 100 dumek, aryi, krakowiaków, oraz piosenek ludowych, 120 str. Cena opr. egz. 40 fen.

Głównie dla zgrabnego formatu, jak i bajecznie nizkiéj ceny zleca się Lirnik polski, większy lub mniéjszy, mianowicie dla Kółek śpiewackich. Treść jego bowiem umiejętnie ułożona, odpowiada wszelkim wymaganiom

Ekspedycya „Orędownika", Poznań, Wiedeńska ul. nr. 8

Są u nas do nabycia następujące polecenia godne książki,

Wykład nauki krojów, strojów, szycia sukien i okryć damskich bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej, o nauce ubierania kapeluszy, towaroznawstwo itp. Wydanie 8 powiększone i zebrane wszystkie szczegóły krajania szycia, upinania itd., nabyte przez wieloletnią praktykę. Napisane przez A. Galecką, główną nauczycielkę kroju miasta Warszawy. Str. 118. Z wzorami. Cena **2,50 m.**

I. Poplińskl's Grammatik der polnischen Spr che. Neu bearbeitet von Professor dr. Nebring. Siebente Auflage. Stron 232. Cena **2,40 m.**

Kto zna Niemca, któryby chciał poznać język polski i uczyć się go, niech mu poleci tę gramatykę.

Mały adwokat domowy, zawierający najważniejsze wiadomości o nowej organizacyi sądownictwa itd. Bardzo to pomocny podręcznik przy wszelkich sprawach sądowych, majątkowych, kupieckich itd. Cena bez oprawy **1,20 m.,** z oprawą **1,50 m.**

Listownik. Książka podręczna zawierająca naukę pisania listów i wzory najużywańszych listów, zachodzących w życiu. Stron 260 blizko. Cena bez oprawy **2,00 m.,** z oprawą **2,40 m.**

Kuchnia Polska, niezbędny podręcznik dla kucharzy i gospodyń wiejskich i miejskich. Stron 312. W pięknéj, czerwonej, płóciennej oprawie **3 marki.**

Pieniądze prosimy nadsyłać naprzód, lecz tylko przekazem pocztowym nie inaczej, bo pieniądze w znaczkach pocztowych giną. Na porto prosimy do każdej książki załączać 20 fen. Adresować należy:

Ekspedycya „Orędownika" Poznań (Posen). Wiedeńska ulica 8.

Polecamy następujące książki do nabożeństwa:

Dunin, książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików szczególniéj zaś dla wygody katolików archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej Wydanie czwarte. Osobne wydanie dla mężczyzn, osobne dla kobiet Str. blizko 800. Cena w oprawie skórkowej ze żółtym brzegiem 2,50 m.

„ „ ze złotym „ 3,00 m.

Książeczka do nabożeństwa dla chrześcian katolików, wydanie jedenaste. Stron 430. Osobne wydanie dla mężczyzn, osobne dla kobiet. Cena egz. oprawnego w płótno bez złotego brzegu 1 markę, w skórkę ze złotym brzegiem po 1,50, w skórkę safianową po 2 marki.

Anioł Boży czyli zbiór nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików. Stron 638. Cena egz. oprawnego w skórkę z okuciem i zameczkiem 3 marki.

Książka do nabożeństwa na cześć Najśw. Panny Maryi nieustającej Pomocy Z dodatkiem modlitw św. Alfonsa. Z ślicznym obrazkiem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Stron blizko 675. Cena egz. oprawnego w skorkę 2 marki, w oprawie z czerwonym brzegiem 2,50 m.

Wielki ogród owocowy, zawierający modlitwy poranne i wieczorne, podczas mszy świętéj, przed i po spowiedzi przez Ojca Marcina z Kochem. Osobne wydanie dla mężczyzn i kobiet. W oprawie skórk. 4 m.

Serdeczne modły czyli nabożeństwo dla prawowiernych katolików, w biegu całego roku porządkiem ogłoszone. Stron 332. Cena egz. bez oprawy 1,5 m.

Należytość prosimy nadsyłać naprzód z dołączaniem 20 fen. na porto każdej z powyższych książeczek, wprost do

Ekspedycyi „Orędownika"

Poznań, Wiedeńska ulica 8.

MEBLE

własnego wyrobu (stolarskie i wyściełane). **całkowite wyprawy** lub pojedyncze przedmioty od zwyczajnych aż do wykwintnych sprzedajemy po cenach bardzo przystępnych.

Patentowane kanapy i fotele rozkładane do spania zawsze na składzie

Skład mebli

Zjednoczonych Stolarzy,

Podgórna ulica nr. 7.

Naprzeciw hotelu Francuzkiego.

Boże bądź miłościw

w oprawach:

W skórce brzeg marmurowy	cena 1.20 mrk.
„ „ złocony	„ 1,50 „
„ „ złocony, okucie i zamek	„ 2,00 „
W oprawie naśladowanéj kości słoniowej, brzeg złocony, okucie i zamek	„ 3,00 „

Format zgrabny, kieszonkowy, papier piękny, welinowy, druk czysty bez najmniejszych skaz miłe robią wrażenie i są głównym powodem pokupu tego pięknego modlitewnika.

Na porto trzeba dołączać 20 fen.

Nakładem i czcionkami Dr. R Szymańskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Dyonizy Kowalski w Poznaniu